

Poranek

Zwiastun obecności Chrystusa



PORANEK Numer 87

SPIS TREŚCI

1. Niebiosa Zwiną Się Jak Zwój Księgi
 2. Józef Doświadcz Braci
 3. „Pszenicę Zwieźcie Do Mojej Stodoły.”
 4. Jedność Z Chrystusem
-

Niebiosa Zwiną Się Jak Zwój Księgi

„I wszystkie pagórki rozpułną się. Niebiosa zwiną się jak zwój księgi i wszystkie ich zastępy opadną, jak opada liść z krzewu winnego i jak opada zwiędły liść z drzewa figowego.” –Księga Izajasza R. 34:4

Podczas ostatniego stulecia, dla wielu badaczy Pisma Świętego obraz zwoju księgi zawierał pewne znaczenie. Podobnie, jak w naszym wersecie tytułowym, obraz zwoju księgi występuje również i w Księdze Objawienia R. 6:14. W obydwu przypadkach, obraz zwoju księgi wskazuje na bliskie nadejście długo oczekiwanego Królestwa Chrystusowego, o którym Pan Jezus wypowiedział się, że ono już *„blisko jest, tuż u drzwi.”* (Marek 13:29) Wyjaśniając znaczenie zwijania się zwoju księgi, wskazywano na jednoczenie się kościołów chrześcijańskich. Jedna część księgi przedstawiała katolicyzm a druga jej część przedstawiała protestantyzm wraz z ich odmiennymi poglądami i naukami. W rezultacie zwijania się księgi, one łączyły się w jedną całość.

CZY DAŻENIE DO JEDNOŚCI JEST ZŁE

Osiągnięcie jedności w ruchu chrześcijańskim jest wspaniałym i upragnionym życzeniem wszystkich jego członków. Wszyscy dobrze znamy zalecenie Pana Boga wyrażone w słowach Psalmu 133:1 *„O, jak*

dobrze i miło, Gdy bracia w zgodzie mieszkają!" Takie pragnienie chrześcijan jest zjawiskiem pozytywnym. Stąd też, każda próba usuwania barier dzielących różne grupy chrześcijańskie znajduje aprobatę w oczach Bożych, pod warunkiem, że zachowane są przy tym zasady Prawdy. Wiele szczerych wysiłków okazano już w tym kierunku, ale one nie przyniosły spodziewanych rezultatów. Dużo czasu poświęcono dla osiągnięcia jedności w chrześcijaństwie.

Dlaczego Pan Bóg życzy sobie, aby zapanowała jedność? Czy może nią być jedność osiągnięta za wszelką cenę? Oczywiście, że nie, gdyż taka jedność sprowadzałaby więcej szkody niż korzyści. Może być jedność w nauczaniu błędów, która jest przeciwieństwem jedności nauczania Prawdy. Aby jedność mogła podobać się Panu Bogu, musi opierać się na Prawdzie i na Bożych zasadach. O takiej jedności mówi Apostoł Święty Paweł w Liście do Efezjan 4:3-6. *„Starając się zachować jedność Ducha w spójni pokoju: Jedno ciało i jeden Duch, jak też powołani jesteście do jednej nadziei, która należy do waszego powołania; Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest; Jeden Bóg i Ojciec wszystkich, który jest ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich.”* W dalszych wersach tego samego rozdziału, Apostoł mówi o Bożych darach udzielanych Kościołowi w osobach apostołów, proroków, ewangelistów, pastorów i nauczycieli, *„Aby przygotować świętych do dzieła posługiwania, do budowania ciała Chrystusowego, Aż dojdziemy wszyscy do jedności wiary i poznania Syna Bożego.”* (Efez. 4:11-13)

WIERZENIA DOKTRYNALNE

Przyczyną powstania licznych denominacji chrześcijańskich jest szeroki wachlarz tłumaczeń Pisma Świętego oraz różnorodnych wierzeń. Można to zauważyć w relacjach przekazywanych nam przez środki masowej informacji, odnośnie zabiegów osiągnięcia jedności w chrześcijaństwie. Rozmowy prowadzone na ten temat pomiędzy Kościołem Anglikańskim i Watykanem rozpoczęły się ponad trzydzieści lat temu. Kiedy papież Jan Paweł II spotkał się z arcybiskupem z Canterbury w 1982 roku, osiągnięcie jedności chrześcijańskiej zaliczył do najważniejszych spraw, które postanowił załatwić. Arcybiskup z Canterbury odwiedził papieża w Watykanie w 1996 roku. Gazeta New York Times zamieściła okolicznościowe artykuły, których fragmenty są przytoczone poniżej.

„Podobnie, jak dzisiejszego wieczoru, w małej kapliczce, na jednym z rzymskich wzgórz, papież Jan Paweł II modlił się razem z arcybiskupem z Canterbury, tak i podczas rozmów dotyczących najbardziej sprzecznych tematów świata chrześcijańskiego, obydwaj przywódcy kościołni usilnie starali się utrzymać zgodę.

Właśnie pod koniec pierwszej oficjalnej wizyty złożonej we Watykanie przez przywódcę Kościoła Anglikańskiego, pojawiły się nowe oznaki na ożywienie się rozmów prowadzonych przez ponad trzydzieści lat a przerwanych z powodu trudnej i nie rozwiązanej sprawy wyświęcania kobiet do usług kościelnych.

Do rozpatrzenia szczegółów tych rozmów została powołana organizacja o nazwie Międzynarodowa Komisja Anglikańsko – Rzymsko Katolicka. (ARCIC). W lutym 1999 roku środki masowego przekazu podały następującą wiadomość:

Przewodniczący Watykańskiej Rady Krzewienia Jedności Chrześcijańskiej – Kardynał Edward Cassidy, ekumeniczny dialog prowadzony pomiędzy anglikanami i rzymskimi katolikami przyrównuje do wspinania się na górę. On wypowiada się, że początkowe wspinanie się na pagórki nie sprawia większych trudności. Później jednak przychodzi zdobywanie najwyższego szczytu, co stanowi najtrudniejszą część całej wspinaczki. Dzisiaj, Międzynarodowa Komisja Anglikańsko - Rzymsko Katolicka osiągnęła swój końcowy szczyt, przygotowując się do podsumowania rozmów odnośnie przejęcia kierowniczej roli przez papieża lub przez biskupów.”

DALSZE PRÓBY ZAPROWADZENIA JEDNOŚCI

W sierpniu 1997 roku, środki masowej informacji przekazały wiadomości odnośnie innego ruchu ekumenicznego, jaki miał miejsce pomiędzy Ewangelicznym Kościołem Luteranским w Ameryce a Kościołem Rzymsko Katolickim oraz Kościołem Episkopalnym. Podane zostały szczegóły Konwencji Luteranńskiej, która odbyła się w Filadelfii.

Największy w kraju Kościół Luteranський odwołał potępienie, jakiemu podlegał Kościół Rzymsko Katolicki od czasów Reformacji oraz postanowił zacieśnić więzy z Kościołem Episkopalnym. Na odbywającym się co dwa

lata Światowym Zjeździe Ewangelicznych Kościołów Luterzańskich w Ameryce, większością głosów 958 do 25, przegłosowano i zatwierdzono wnioski, że tak katolicy jak i luteranie zgodni są odnośnie zbawienia człowieka, które według nich zależne jest od łaski Bożej a nie od zasługi człowieka. Wypowiadając się na temat pogwałconych ustaw i zasad, które podzieliły chrześcijaństwo w 16-tym stuleciu, Kościół zdecydowanie opowiedział się za luterancko – katolicką deklaracją „usprawiedliwienia przez wiarę.” Podczas, gdy nowe ustawy przygotowywane są do wprowadzenia ich w życie, w amerykańskiej gazecie New York Times ukazał się artykuł na temat ekumenizmu. Niektóre jego fragmenty podane są poniżej:

„W bieżącym tygodniu, we Filadelfii rozpoczęła się 72-ga Generalna Konwencja Kościoła Episkopalnego, podczas której odbędzie się głosowanie odnośnie zawarcia wspólnego porozumienia i ewentualnego połączenia się z Ewangelicznym Kościołem Luterzańskim. Członkowie Ewangelicznego Kościoła Luterńskiego również wyrażą swoją opinię w tej sprawie, kiedy będą głosowali na konferencji ogólnokrajowej. Rezultaty tych głosowań staną się punktem decydującym w historii chrześcijaństwa amerykańskiego oraz w ruchu ekumenicznym.”

Ekumenia jest ruchem jednającym oddzielne chrześcijańskie denominacje. Chociaż próby wprowadzenia jedności chrześcijańskiej ciągną się od czasów Nowego Testamentu, to jednak nigdy one nie były tak nasilone jak w 20 wieku. Duże społeczności chrześcijańskie zbliżyły się do siebie pod względem doktrynalnym oraz przez wprowadzenie prawie takiego samego charakteru nabożeństw. Jak chodzi o zmiany w strukturze kościołów, to występują one raczej rzadko. Środki masowego przekazu podały wiadomości odnośnie jeszcze innego ruchu pojednawczego, który ciągnie się przez 37 lat. Gazeta Star – Ledger wychodząca w Newark, zamieściła ciekawy artykuł zatytułowany: *„Protestanci ponawiają wysiłki w kierunku osiągnięcia jedności.”*

„Przez cztery dni, przedstawiciele dziewięciu głównych protestanckich denominacji, spotkali się w St. Louis, MO gdzie zaciekle dyskutowali na tematy, które ich dzielą. Równocześnie, wszyscy wyrazili nadzieję, że wkrótce zapanuje jedność w chrześcijaństwie, a dialog ciągnący się przez 37 lat zostanie ostatecznie zakończony. W wyżej wspomnianym artykule przedstawione były kontrowersyjne poglądy, które przeszkadzały w

utrzymaniu jedności. Pomimo tego, przedstawiciele dziewięciu denominacji będą się spotykać, aby usunąć dzielące ich różnice poglądów.”

OBRAZ ZWOJU KSIĘGI

Obserwując w ostatnim pięćdziesięcioleciu niepowodzenie starań zmierzających w kierunku osiągnięcia jedności w chrześcijaństwie, możemy zapytać: „Czy w obrazie dwóch części zwijającej się księgi pokazaną mamy jedność lub coś innego?” Aby odpowiedzieć na to pytanie, należy dokonać analizy samego obrazu. W czasach starożytnych, zwój spełniał rolę dzisiejszej książki. Dla rozpoczęcia czytania właściwego miejsca, zwój musiał być rozwinięty, a po skończeniu czytania musiał być zwinięty. Proces powstawania książek zmienił się dopiero po roku 1436, kiedy Jan Gutenberg wynalazł druk.

Podczas wykonywania swojej misji na ziemi, Pan Jezus pokazał dobry przykład wykorzystania zwoju. Kiedy w czasie Sabatu wszedł do synagogi swojego rodzinnego miasta Nazaretu, przyniesiono Mu księgę proroka Izajasza. Pan Jezus powstał i otworzył księgę, co zapisane jest w Ewangelii Świętego Łukasza R. 4:17, gdzie czytamy: *„I podano Mu księgę proroka Izajasza, a otworzywszy księgę, natrafił na miejsce ...”* Nie powinniśmy rozumieć, że Pan Jezus otworzył księgę *na* wzór współczesnej książki ze stronicami. Uważamy, że Pan Jezus rozwinął zwój, zatrzymując się we właściwym jego miejscu i wtedy przeczytał słowa proroctwa Izajasza z Rozdziału 61-go. Ewangelista Łukasz podaje, że kiedy Pan Jezus zakończył czytanie, dwie części zwoju zostały zwinięte. *„I zamknąwszy księgę, oddał ją słudze i usiadł.”*

Zwinięcie dwóch końców zwoju oznacza zamknięcie księgi. Użyte w Księdze Izajasza, w Rozdziale 34:4 słowo zwój zostało przetłumaczone z hebrajskiego wyrazu „*kaleb*.” To słowo 150 razy użyte jest w znaczeniu księgi, chociaż właściwie, oznaczając literalny „zwój”, ono występuje w Nowym Testamencie tylko jeden raz, będąc tłumaczeniem greckiego słowa „*biblion*”, które oznacza zwój, książkę, zrolowany papier lub pisanie.

Zwinięcie się niebios, na wzór zwijania księgi, może oznaczać zamknięcie księgi. W licznych proroctwach biblijnych, słowo „*niebiosa*” używane jest dla zobrazowania sił duchowych, rządzących światem. Niektóre z tych sił

rzządzających są siłami dobrymi, inne są siłami złymi. Szatan jest złym zarządcą duchowym, będąc nazwany „księciem tego świata” (Jan 12:31) lub „władcą, który rządzi w powietrzu” (Efez. 2:2). Niebiosa można porównać do zwoju rozwiniętego dla ludzi do czytania. Na tym zwoju napisane są wszystkie religijne wierzenia chrześcijańskie oraz wierzenia pochodzące z takich religii jak: Islam, Buddyzm, Hinduizm, Judaizm i inne. Niektóre z powyższych religii opierają się na dobrych zasadach moralnych, inne zniekształcają charakter Pana Boga. Przywódcy sił duchowych próbują opanować umysły ludzkie różnymi sposobami.

ZWIJANIE KSIĘGI

Jakie znaczenie posiada więc opis zwijania księgi? Nikt też nie jest całkowicie pewien odnośnie sił, które będą użyte do wykonania tego dzieła. Jesteśmy jednak powiadomieni, że stare niebiosa muszą być usunięte, aby na ich miejsce mogły przyjść nowe niebiosa. Kiedy ustrój komunistyczny, rozszerzając pogląd ateistyczny w wielu częściach świata, wywierał swój negatywny wpływ na umysły ludzkie, wyglądało, że filozofia ateizmu spowoduje zwinięcie się księgi religijnej. W obecnym czasie, wpływ ateizmu stracił swoją siłę z uwagi na zmianę sytuacji politycznej na świecie.

W Księdze Izajasza, w Rozdziale 34:8 czytamy o „dniu pomsty Pana”. W całym zresztą rozdziale mowa jest o wielkiej „rzezi”, której dokonuje Bóg Jehowa, będąc rozgniewany na wszystkie narody. Biblia mówi również o tym samym dniu gniewu Pańskiego i gniewu Baranka. Okoliczności towarzyszące temu gniewowi mamy podane w Księdze Objawienia, w Rozdziale 6:15-17 „*I wszyscy królowie ziemi i możnowładcy, i wodzowie, i bogacze, i mocarze, i wszyscy niewolnicy, i wolni ukryli się w jaskiniach i w skałach górskich, I mówili do gór i skał: Padnijcie na nas i zakryjcie nas przed obliczem tego, który siedzi na tronie, I przed gniewem Baranka, albowiem nastał ów wielki dzień ich gniewu, i któż się może ostać?*”

Czas wyżej opisanego gniewu jest czasem zwijania się niebios. Świadomi nadejścia przepowiedzianych w prorocत्वach wydarzeń, możemy spodziewać się, że wraz z zakończeniem się starego porządku, nieujarzmione prądy anarchistyczne spowodują zwinięcie się zwoju. Pan Jezus określił to wydarzenie jako „znak”, kiedy powiedział: „A zaraz po

udręce owych dni słońce się zaćmi i księżyc nie zajaśnieje swoim blaskiem, i gwiazdy spadać będą z nieba, i moce niebieskie będą poruszone. I wtedy ukaże się na niebie znak Syna Człowieczego. . .” (Mat. 24:29-30) Pojawiło się wiele poglądów wyjaśniających „znak Syna Człowieczego” na niebie. Niektórzy oczekują ukazania się na niebie ogromnego krzyża. Inni uważają, że na niebie pojawi się wspaniałe widowisko, które będą mogli wszyscy zobaczyć. Skoro „niebiosa” mają znaczenie symboliczne, również wyraz „znak” został użyty w znaczeniu symbolicznym.

Wydaje się, że „znak”, o którym mówił Pan Jezus, jest tym samym znakiem, który występuje przy zwijaniu się symbolicznych niebios. W Księdze Izajasza, w Rozdziale 34 to wydarzenie przedstawione jest w następujących słowach: *„Niebiosą zwiną się jak zwój księgi i wszystkie ich zastępy opadną”*. W Księdze Objawienia, w Rozdziale 6:14 czytamy: *„I niebo znikło, jak nika zwój, który się zwija, ...”*

Mówiąc o dniu Pańskim, Apostoł Święty Piotr używa symbolu ognia, aby przedstawić przyczynę rozplynięcia się niebios. *„Ale terazniejsze niebo i ziemia mocą tego samego Słowa zachowane są dla ognia i utrzymane na dzień sądu i zagłady bezbożnych ludzi”*. (2 Piotr. 3:7)

Wydaje się być prawdziwym przypuszczenie, że znakiem, o którym wspominał Pan Jezus, jest ogólnoswiatowa utrata autorytetu władz religijnych. Z tego powodu wszystkie pokolenia ziemi narzekają, (Mat. 24:30) gdyż po utracie nadziei, bojaźnią napełniają się serca ludzi, którzy są teraz pozbawieni duchowego kierownictwa.

Apostoł Święty Piotr przypomina nam, abyśmy starali się przygotować na przyjście dnia Bożego.

„Skoro to wszystko ma ulec zagładzie, jakimiż powinniście być wy w świętym postępowaniu i w pobożności, Jeżeli oczekujecie i pragniecie gorąco nastania dnia Bożego, z powodu którego niebiosą w ogniu stopnieją i rozpalone żywioły rozplyną się?” (2 Piotr 3:11-12)

Narzekanie ludzi będzie krótkotrwałe, aż do czasu, kiedy zobaczą rozwinięty zwój nowych niebios, z nowymi prawami i przykazaniami Bożymi. Mówi o tym Apostoł Święty Piotr w następnym wersecie 13-tym

: „Ale my oczekujemy według obietnicy nowych niebios i nowej ziemi, w których mieszka sprawiedliwość.” Po zamknięciu i oddaleniu się starej księgi, otworzona zostanie nowa księga, nowy zwój, nowe niebiosy. Jakże wspaniałym będzie ten dzień!

Plan	Boży	W	Księdze	Rodzaju
Józef Doświadczaj Braci				

ROZDZIAŁ CZTERDZIESTY CZWARTY

„Następnie rozkazał zarządcy swego domu: Napełnij wory tych mężów żywnością, ile tylko mogą unieść, i włóż każdemu pieniądze na wierzch w jego worze. Lecz kubek mój, kubek srebrny, włóż na wierzch do woru najmłodszego, z pieniędzmi za jego zboże. I uczynił zgodnie z rozkazem, który mu dał Józef. Gdy zaświtał poranek, wyprawiono mężów wraz z ich osłami. Zaledwie wyszli z miasta i byli niedaleko, rzekł Józef do zarządcy domu swego: Wstań! Goń za tymi mężami, a gdy ich dogonisz, powiedz im: Dlaczego odpłaciliście złem za dobre?” (Wersety 1-4)

Józef starał się kształtować okoliczności życia braci w taki sposób, aby one im przypominały, że dopuścili się wielkiego grzechu, sprzedając brata do Egiptu. Równocześnie Józef obserwował zachowanie braci, próbując rozpoznać, czy stan ich serc i ich podejście do życia uległy zmianie. On pragnął zobaczyć ich przemianę już teraz, przed swoim ujawnieniem się im, nie upatrując przy tym żadnych korzyści dla siebie, ale wyłącznie dla nich samych. Józef zdawał sobie sprawę, że kiedy zostanie rozpoznany przez braci, z racji swego wysoko zajmowanego stanowiska w Egipcie, oni będą próbowali go przeproszać, co nie będzie dowodem ich szczerzej skruchy, ale ciągle jeszcze zakorzenionej w nich gorzkości serca.

Przetłumaczone z języka hebrajskiego słowo „kubek”, oznacza duży srebrny kubek, z którego rozlewano wino do mniejszych kubków gościnnych. Zgodnie z obyczajem ówczesnego Egiptu, srebrny kubek

używano do przepowiadania przyszłości, podobnie, jak dziś wróżbici używają w tym samym celu kryształowej kuli. Józefowi bardzo zależało, aby jego sługa wspomniał o wróżbiarskiej praktyce swojego pana, przez co bracia mogliby się jeszcze bardziej upewnić odnośnie jego egipskiego pochodzenia. Józef postanowił nie ujawniać swojej osoby, aż do czasu, który okazałby się na to najbardziej odpowiednim.

Jeśli by bracia, doznawszy tyle serdecznej gościnności na dworze faraona, rzeczywiście ukradli kubek Józefa, na pewno zasługiwaliby na potępienie i taki występek byłby świadectwem, że oddali złem za otrzymane dobro. Chociaż bracia dopuścili się poważnego przestępstwa, to nie powinniśmy nawet przypuszczać, żeby Józef próbował ich oskarżać i obwiniać w tym, co uczynili. Zresztą, Józef wiedział, że w krótkim czasie cała sytuacja się wyjaśni.

„Czyż to nie ten sam kubek, z którego pija pan mój i za pomocą którego zwykle wróży? Źle postąpiliście, A gdy ich dogonił, powiedział do nich te słowa. Ale oni odpowiedzieli mu; Jakże pan nasz może mówić coś takiego? Uchowaj, Boże, by słudzy twoi mieli uczynić coś takiego? Przecież pieniądze, które znaleźliśmy na wierzchu worów naszych, przynieśliśmy znowu do ciebie z ziemi kanaanejskiej; jakżebyśmy mieli kraść w domu pana twego srebro albo złoto? U którego ze sług twoich by go znaleziono, ten niechaj umrze, a my też będziemy niewolnikami pana twego. Wtedy on rzekł: Niech więc będzie tak, jak mówicie; u którego on się znajdzie, ten będzie niewolnikiem moim, wy zaś będziecie bez winy. Każdy więc złożył prędko swój wór na ziemi i każdy rozwiązał swój wór. Potem zaczął szukać od najstarszego, a skończył na najmłodszym. I kubek znalazł się w worze Beniamina. Wtedy oni rozdarli szaty swoje, Każdy objuczył ośła swego i wrócili do miasta.” (Wersety 44:5-13)

Kiedy sługa Józefa zarzucił braciom kradzież, stwierdzając fakt zabrania przez jednego z nich specjalnego kubka służącego do przepowiadania przyszłości, oni natychmiast zaprzeczyli postawionym im zarzutom. Aby udowodnić bezpodstawność całego oskarżenia, bracia odwołali się do faktu, że pieniądze włożone do ich worków w czasie poprzedniej wizyty zostały przez nich zwrócone.

Uważając, że przedstawiony przez nich dowód był wystarczająco przekonujący, bracia starali się w ten sposób zaświadczyć, że nie są

złodziejami. Będąc przekonani o słuszności swego stanowiska, bracia chętnie zgodzili się, aby każdy wór został przeszukany, a właściciel wora, w którym znalezionoby kubek, aby był ukarany śmiercią. Prawo egipskie ówczesnego czasu oparte było na Kodeksie Hammurabiego. Wielu mieszkańców Kanaanu zapoznanych z tym kodeksem prawnym wiedziało, że karą za kradzież była śmierć. Bracia chętnie zgodzili się, aby całą sprawę załatwić według obowiązującego wówczas kodeksu prawnego, mając przekonanie, że kubek nie mógł znajdować się w ich workach.

Werset 7-my nie został trafnie przetłumaczony, gdyż w oryginalnym tekście greckim nie znajdujemy zwrotu „*Uchowaj Boże*”. Prawidłowe tłumaczenie tego wersetu powinno brzmieć: „*Niech twoi słudzy oddalą od siebie taki czyn*”.

Kiedy kubek Józefa został znaleziony w worze Beniamina, wszystkich ogarnęło wielkie zdumienie. Bracia rozdarli swoje szaty na znak przeżywanego utrapienia i głośno rozpaczając, nawet nie próbowali uciekać. Po włożeniu swojego zaopatrzenia na osły, powrócili do miasta, do Józefa.

„A gdy Juda i bracia jego przyszli do domu Józefa, który tam jeszcze był, padli przed nim na ziemię. A Józef rzekł do nich: Cóżście to uczynili? Czy nie wiedzieliście, że mąż taki, jak ja, zna się dobrze na wróżbach? Wtedy powiedział Juda: Cóż mamy powiedzieć panu naszemu? Cóż mamy rzec? Jak mamy się usprawiedliwić? Bóg odstąpił winę sług twoich. Otośmy niewolnikami pana mego, zarówno my jak i ten, u którego znaleziono kubek. A on rzekł: Daleki jestem od tego, bym miał to uczynić! Tylko ten mąż, u którego znaleziono kubek, będzie moim niewolnikiem, wy zaś idźcie w pokoju do ojca waszego. Wtedy przystąpił do niego Juda i rzeki: Proszę, panie mój, pozwól słudze twemu powiedzieć słowo do pana mego i nie gniewaj się na sługę twego, gdyż ty jesteś jak sam faraon. Pan mój pytał sług twoich, mówiąc: Macie ojca albo brata? Wtedy odpowiedzieliśmy panu mojemu: Mamy jeszcze ojca staruszką i małego chłopca, który urodził mu się na starość. Brat zaś jego umarł, tak że on sam jeden pozostał po matce swojej, i ojciec kocha go. Ty zaś rzekłeś do sług swoich: Przyprowadźcie go do mnie, abym go oglądał własnymi oczyma. Powiedzieliśmy panu mojemu: Chłopiec ten nie będzie mógł opuścić ojca swego, bo gdyby opuścił ojca swego, ten by umarł. Wtedy ty rzekłeś do sług swoich: Jeśli brat wasz najmłodszy nie przyjdzie z wami, nie będziecie już oglądać oblicza mego. A gdyśmy przyszli

do sługi twojego, ojca mego, i powtórzyliśmy mu słowa pana mego, Ojciec nasz rzekł: Jedźcie znowu, kupcie nam trochę żywności. A my powiedzieliśmy: Nie możemy jechać! Pojedziemy natomiast, jeżeli nasz najmłodszy brat pojedzie z nami. Bo jeśli brat nasz najmłodszy nie pojedzie z nami, nie będziemy oglądać oblicza owego męża. Wtedy rzekł sługa twój, ojciec mój, do nas: Wy wiecie, że dwóch synów urodziła mi żona moja. Jeden odszedł ode mnie i musiałem sobie powiedzieć: Z pewnością rozszarpał mi go dziki zwierzę; i dotąd go nie widziałem. A jeżeli zabierzecie i tego, a spotka go coś złego, wtedy doprowadzicie mnie osiwiatego ze zmartwienia do grobu. Gdybym więc teraz przyszedł do sługi twego, ojca mego, a nie byłoby z nami chłopca, z którego duszą jest związana dusza jego, To gdyby spostrzegł, że chłopca nie ma, umarłby. I tak sprawią śludzy twoi, że sługa twój, ojciec nasz, zejdzie osiwiaty ze zmartwienia do grobu. Bo sługa twój ręczył za chłopca ojcu swemu, mówiąc: Jeśli nie przywiodę go do ciebie, wtedy do końca życia będę obciążony winą. Dlatego niech zostanie zamiast chłopca sługa twój jako niewolnik pana mego, a chłopiec niechaj wróci z braćmi swymi. Bo jakże ja mógłbym wrócić do ojca mego, gdyby nie było ze mną tego chłopca? Nie mógłbym patrzeć na nieszczęście, które by dotknęło ojca mego.” (Wersety 44:14-34)

Bracia musieli być bardzo przygnębieni, kiedy w takich okolicznościach przyprowadzono ich do Józefa. Dobrze odgrywając rolę Egipcjanina oraz wróżbiarza mogącego łatwo zdemaskować niecny występki braci, Józef zapytał ich, czy oni świadomie planowali kradzież, której się dopuścili.

W wypowiedzianych przez Judę słowach: „*Bóg odłonił winę sług twoich*”, zawarte było wyznanie winy, jaką bracia odczuwali z powodu sprzedaży Józefa do Egiptu. Chociaż zostali posądzeni o kradzież, to jednak, będąc świadomi swej niewinności, nie potrafili wytłumaczyć, dlaczego kubek Józefa znalazł się w worze Beniamina. Być może podejrzewali, że w taki sam sposób, jakim pieniądze zostały włożone im do worków podczas pierwszej wizyty również i kubek teraz został tam włożony. W zaistniałych okolicznościach, woleli jednak nie wypowiadać się na ten temat.

Znając niewinność swoich braci, Józef odebrał słowa Judy, jako wyznanie winy z powodu dopuszczenia się przestępstwa. Jakież szczęście musiał Józef odczuwać, widząc przemianę stanu ich serc. W swoim postępowaniu z braćmi, Józef wykorzystał znajomość wszystkich okoliczności, o których oni nic nie wiedzieli. Głosem pełnym dobroci, Józef wypowiedział

następujące słowa: „*Daleki jestem od tego bym miał to uczynić! Tylko ten mąż u którego znaleziono kubek, będzie moim niewolnikiem, wy zaś idźcie w pokoju do ojca waszego.*” (Werset 17)

Józef wiedział, że braciom nie podobały się jego słowa, które oznaczały, że mieli powrócić do ojca bez Beniamina. Juda sprzeciwił się temu, uważając, że pozostawienie Beniamina w Egipcie doprowadziłoby osiwiątego ojca do grobu – sheolu, czyli stanu śmierci lub biblijnego piekła.

Przemawiając w imieniu braci, Juda przedstawił Józefowi trudności związane z pozostawieniem u niego Beniamina. Następnie Juda zaoferował, że zamiast Beniamina, on sam chętnie przejmie rolę zakładnika, aby młodszy brat wraz z resztą braci mogli powrócić do ojca. Ponieważ Juda złożył ojcu uroczystą przysięgę, że sam dopilnuje, aby Benjamin bezpiecznie powrócił do niego, dlatego propozycja przedstawiona Józefowi wskazuje, że on był gotowy uczynić wszystko, aby wypełnić tę przysięgę.

W całym postępowaniu Józefa i jego braci można zauważyć, że Juda okazuje się być najbardziej świadomy popełnionego przestępstwa. To Juda był tym, który zaproponował, aby Józefa raczej sprzedać, zamiast go uśmiercić a teraz właśnie, Juda najbardziej troszczy się o bezpieczeństwo Beniamina. Juda kochał swojego ojca – staruszką i nie chciał dopuścić, aby on jeszcze więcej musiał cierpieć. Przewidując nawet możliwość jego ewentualnej śmierci, Juda gotowy był poświęcić osobistą wolność.

„Pszenicę Zwieźcie Do Mojej Stodoły.”

Słowa powyższego wersetu tytułowego, wypowiedziane przez Pana Jezusa w jednej z Jego przypowieści, znajdują szczególne zastosowanie do czasu, w którym obecnie żyjemy. Przypowieść o pszenicy i kąkolu jest zapisana w Ewangelii Świętego Mateusza, Rozdział 13:24-30, a poprzedza ją przypowieść o siewcy. (Mat. 13:18-23) W przypowieści o siewcy, Pan Jezus

pokazuje cztery rodzaje słuchaczy Słowa Bożego, z których większość nie ma ugruntowanej wiary w Słowo Boże. Tylko jedna klasa ludzi słuchających Słowa Bożego przynosi oczekiwane owoce. Są nimi ci, którzy *„szczerym i dobrym sercem usłyszawszy słowo, zachowują je i w wytrwałości wydają owoc.”* (Łuk. 8:15)

Pomiędzy tymi dwoma przypowieściami daje się zauważyć ścisły związek. W przypowieści o pszenicy i kłkolu pokazane mamy trudności, z jakimi spotykają się najlepsi słuchacze słowa Bożego - ci, którzy mając szczerze i dobre serca, zostali spłodzeni przez Słowo Prawdy i wiernie trwają przy Panu Bogu. Oni są prawdziwymi dziećmi Królestwa.

Przypowieść o pszenicy i kłkolu zapisana jest w Ewangelii Świętego Mateusza, Rozdział 13:24-30

„Inne podobieństwo podał im, mówiąc: Podobne jest Królestwo Niebios do człowieka, który posiał dobre nasienie na swojej roli. A kiedy ludzie spali, przyszedł jego nieprzyjaciół i nasiał kłkolu między pszenicę, i odszedł. A gdy zboże podrosło i wydało owoc, wtedy się pokazał i kłkol. Przyszli więc słudzy gospodarza i powiedzieli mu: Panie, czy nie posiałeś dobrego nasienia na swojej roli? Skąd więc ma ona kłkol? A on im rzekł: To nieprzyjaciół uczynił. A słudzy mówią do niego: Czy chcesz więc, abyśmy poszli i wybrali go? A on odpowiada: Nie! Abyście czasem wybierając kłkol, nie powyrywali wraz z nim i pszenicy. Pozwólcie obydwom rósć razem aż do żniwa. A w czasie żniwa powiem żeńcom: Zbierzcie najpierw kłkol i powiążcie go w snopki na spalenie, a pszenicę zwieźcie do mojej stodoły.”

W dalszej części tego samego rozdziału, Pan Jezus wyjaśnia znaczenie tej przypowieści w następujących słowach: *„A On odpowiadając, rzekł: Ten, który sieje dobre nasienie, to Syn Człowieczy. Rola zaś, to świat, a dobre nasienie, to synowie Królestwa, kłkol zaś, to synowie Złego. A nieprzyjaciół, który go posiał, to diabeł, a żniwo, to koniec świata, żeńcy zaś, to aniołowie.”* (Mat. 13:37-39)

Ważność dzieła końca wieku, czyli żniwa przedstawionego w powyższej przypowieści, polega na zebraniu prawdziwych dzieci Królestwa Niebios i na oddzieleniu ich od świata. Pszenica, czyli dzieci Królestwa, w zupełności poświęceni Panu Bogu i spłodzeni z Ducha Świętego przez Słowo Prawdy, chętnie i z wdzięcznością przyjmują Bożą propozycję, aby stać się

współdziedzicami Królestwa razem z Panem Jezusem Chrystusem. Całym sercem oni trzymają się największych i cennych obietnic i przyjmując warunki współdziedziectwa z Chrystusem, gotowi są cierpieć z Nim, aby później móc z Nim królować. (2 Tym. 2:12) Rozwijając swój chrześcijański charakter, oni przynoszą wiele owoców Ducha Świętego.

W przeciwieństwie do „pszenicy”, „kąkol” lub klasę kąkolu stanowią tacy, którzy nie są spłodzeni przez Słowo Prawdy i zwiedzeni jego błędnym rozumieniem przybierają formę pobożności, nie posiadając Prawdy. (2 Tym. 3:15) W całej przypowieści, szczególnie dużo miejsca jest poświęcone kąkolowi, występującemu w ilości przewyższającej ilość pszenicy.

1) Kąkol wyrósł wśród pszenicy, nie tylko drogą naturalnego zasiewu. Przypowieść wskazuje, że celem rozmyślnego zasiania przez przeciwnika kąkolu, w taki sam sposób jak i pszenicy, było zrujnowanie pola pszenicznego – wyniszczenie pszenicy.

2) Przypowieść wskazuje, że jeśli kąkol wyrasta w zbyt dużej ilości, nie jest łatwo usunąć go z pola uprawnego. Proces usuwania kąkolu z ziemi mógłby naruszyć życie biologiczne całego pola, zagrażając zarazem prawdziwej pszenicy.

3) W obrazie żniwa widzimy znaczą przewagę ważności kąkolu nad pszenicą, kiedy on w pierwszej kolejności bywa zbierany i wiązany w snopy. Pszenica zaś, występująca w odpowiednio mniejszej ilości, jest zwożona bezpośrednio do stodoły i nie będąc związaną w snopy, stanowi cenną rzadkość. Przypowieść obrazuje oczekiwany przez nas rezultat całego dzieła łaski, ciągnącego się poprzez Wiek Ewangelii. Tym rezultatem będzie obfite żniwo kąkolu i stosunkowo mały zbiór kosztownej pszenicy.

Należy spodziewać się zażartej nienawiści przeciwnika, skierowanej przeciwko pszenicy. W ciągu dziejowej historii świata, łatwo zauważyć działanie szatańskiej opozycji. Wszędzie wśród narodów świata, przeciwnik zasiewał ziarna błędu i bluźnierstwa przeciwko Panu Bogu, fałszywie przedstawiając Jego charakter i plan a przydając swoim teoriom pozór pobożności.

Takie ziarna błędu zostały zasiane na pszenicznym polu chrześcijaństwa i zapadając do jego gruntu, zmieszały się z czystymi prawdami Słowa Bożego. To złe nasienie zakradło się do wszystkich fałszywych doktryn Wieków Ciemnych, zniekształcając charakter i plan Boży. Wszyscy poddani błędnym wpływom szatańskim są poczęci ze strachu, lecz nie z miłości i nie z Ducha Prawdy, przez którego Pan Bóg spładza Swoją prawdziwą pszenicę.

Spłodzenie z Ducha Świętego sprowadza do serca doskonałą miłość i usuwa z niego bojaźń, pomaga w wypracowaniu owoców i łask Ducha Świętego, objawiających się w charakterze, w słowach i w czynach. Błąd może wpływać na pojawienie się pewnych zewnętrznych form pobożności, ale jednak nie dotyka on serca na tyle, aby móc wydać owoce pełnego poświęcenia i samoofiarowania się, które to cechy charakteryzują rozwijającą się teraz klasę pszenicy.

Czas żniwa jest okresem szczególnie sprzyjającym dla dojrzewania pszenicy. Właśnie teraz, jak nigdy przedtem, prawdziwy lud Boży otrzymuje dużo pomocy do wzrastania w łasce, w poznaniu i w owocach Ducha Świętego. Dla prawdziwych głosicieli Prawdy i łaski, Pan Bóg obficie udziela pokarmu duchowego, przez który oni mogą rozwijać swoje życie duchowe.

W swoich instrukcjach skierowanych do wiernego ludu Wieku Ewangelii, Pan Bóg nie zalecał oddzielania prawdziwych dzieci Królestwa od fałszywych. W rezultacie takiego całkowitego oddzielenia się pszenicy od kąkol, musiałyby nastąpić ogólny przewrót na całym świecie, co również zachwiałoby porządek wśród pszenicy i kąkol.

Przypowieść pokazuje, że w czasie żniwa powinniśmy spodziewać się ogólnego rozdzielenia klas, co dotychczas było zabronione. Wszyscy, uważający się za „pszenicę”, są zachęceni do wytrwania w tej wolności, którą Pan Jezus Chrystus uczynił ich wolnymi, unikając związków łączących ich z przestępcami prawa Bożego i z błędem. Równocześnie, oni powinni uważać, aby nie dokonywać segregacji na klasę poświęconych całkowicie (pszenica, święci) oraz na klasę kąkol, wyznającego imię Pana Jezusa Chrystusa i Jego nauki. Chociaż w praktyce do pewnego stopnia kąkol stosuje doktryny Chrystusowe, to jednak pragnienia ich serc są dalekie od Pana Boga i służby dla Niego. Sądzenie serc i motywów

kierujących nimi przewyższa nasze możliwości i nasze zdolności. Pan Bóg nakazał nam zdecydowanie unikać tego rodzaju rozsądzania, gdyż dla upadłej ludzkiej natury jest to rzecz bardzo trudna.

Teraźniejsza Prawda jest sierpem przeznaczonym do użytku w obecnym żniwie Wieku Ewangelii, na podobieństwo sierpa używanego w żniwie Wieku Żydowskiego. Żniwiarzami lub posłańcami są naśladowcy Pana Jezusa, którzy odpowiadają podobnej klasie żniwiarzy ze żniwa Wieku Żydowskiego. Główny Żniwiarz, nasz Umiłowany Pan i Głowa jest już obecny poraz drugi. Żniwo jest dziełem niecierpiącym zwłoki, stąd więc słyszymy słowa napomnienia: *„Zapuć sierp Teraźniejszej Prawdy”,* (Obj. 14:15) i *„Zgromadźcie mi wiernych moich, którzy zawarli ze mną przymierze przez ofiarę.”* (Psalm 50:5) *„Będą moją własnością - mówi Pan Zastępów - w dniu, który Ja przygotowuję, i oszczędzę ich, jak ktoś oszczędza swojego syna, który mu służy.”* (Mal. 3:17)

Z przypowieści jasno wynika, że jednym z rezultatów żniwa miało być zebranie i związanie kłólu w snopy, zanim rozpocznie się jego palenie w czasie ucisku. Pszenica nie miała być jednak związana w snopy. Dzieło wiązania kłólu w snopy posuwa się do przodu i Prawda również jest rozpowszechniana. Nigdy przedtem nie było czasu tak sprzyjającego do wiązania się ludzi w różne denominacje, jak obecnie. Podczas, kiedy sierp Prawdy wybiera i przygotowuje *„pszenicę”* do wolności, która jest w Panu Jezusie Chrystusie, ten sam sierp wywiera przeciwny wpływ na kłólu. Nieustannie wiążąc się w snopy, kłólu coraz bardziej oddala się od Prawdy.

Zgodnie z treścią przypowieści, snopy związanego kłólu mają być spalone. Rozpalony piec symbolizuje *„czas wielkiego ucisku”*, jaki nastanie w końcu obecnego żniwa. Zniszczenie kłólu nie oznacza zniszczenia wszystkich pojedynczych członków klasy kłólu, ale raczej zniszczenie fałszywych aspiracji tej klasy. Chociaż jej członkowie uważają się za chrześcijan, to nadal pozostają dziećmi tego świata. Podczas palenia i niszczenia kłólu objawi się ich prawdziwy charakter, wskazujący na ich przynależność do świata. Jako członkowie nominalnego Kościoła Chrystusowego, oni już dłużej nie będą naśladowali chrześcijan.

Z *„dobrego nasienia”* – Słowa ogłaszającego Królestwo – wykiełkowała prawdziwa pszenica, którą stanowią wszyscy spłodzeni przez Ducha Prawdy. Zaraz po pierwszym zasiewie pszenicy, cały czas aż do chwili

obecnej (łącznie z okresem Wieków Ciemnych), Szatan zasiewał kłokol. Z powodu zakłamanych doktryn, członkowie kłokolu zostali spłodzeni do fałszywych ambicji i dążeń. Wielu z nich usiłowało bronić błędne nauki, wierząc w ich prawdziwość i uważając je za konieczne dla swojego rozwoju.

Ostrzegamy, aby wielu członków kłokolu nie obwiniać w okazywanym przez nich zakłamaniu, przy równoczesnym naśladowaniu pszenicy, chociaż oni sami powinni zdawać sobie sprawę, że nigdy nie okazali prawdziwego poświęcenia – serca i życia, czasu i środków, zdolności i możliwości – dla Pana Boga i Jego służby. Rzeczywiście, pełne poświęcenie się Panu Bogu wymaga okazania naszej rozumnej służby dla Niego.

Spoglądając wstecz na żniwo Wieku Żydowskiego, zauważamy, że „plewy” (Łuk. 3:17) zaniechały swoich starań o utrzymanie się w łasce Bożej i o przynależność do zwycięskiej klasy Królestwa Bożego. Zanim więc tamto żniwo zostało zakończone, wielki ogień, zapalony walką religijno – polityczną pochłonął ówczesny system religijny. Taka sama sytuacja powtórzy się w żniwie Wieku Ewangelii, w odniesieniu do klasy „kłokolu”, z której wszyscy zostaną zniszczeni. Członkowie klasy „kłokolu”, swoimi sercami oddalą się od wielkich i kosztownych obietnic Bożych, należących tylko do zwycięskich świętych, czyli do pszenicy.

Przypowieść pokazuje nam wydarzenia, jakie nastąpią po spaleniu kłokolu: „*Wtedy sprawiedliwi zajaśnią jak słońce w Królestwie Ojca Swego.*” (Mat. 13:43) Czy, oprócz wyżej nam podanego świadectwa, moglibyśmy znaleźć lepsze potwierdzenie, że rządy prawdziwego Kościoła oraz duchowa faza Królestwa sprowadzającego błogosławieństwa dla całego rodzaju ludzkiego nie rozpoczną się wcześniej, zanim nie zakończy się czas obecnego żniwa?

Wtedy słońce sprawiedliwości, którego ośrodkiem będzie chwała Pana Jezusa Chrystusa, przyniesie uzdrowienie na swoich skrzydłach, odnawiając, oczyszczając i uwalniając z grzechu cały rodzaj ludzki. (Mal. 4:2) Miliardy zmarłych ludzi zostaną obudzeni ze snu śmierci. Ludzie źli, nie skorzystawszy z udzielonej im możliwości życia na ziemi, jeśli nadal będą uporczywymi czynicielami zła, zostaną pozbawieni życia we wtórej śmierci. (Izaj. 65:20) To Królestwo będzie Królestwem chwalebnym, w

którym „śmierci już nie będzie; ani smutku, ani krzyku, ani mozołu już nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy przeminęły.” (Obj. 21:4) Ponieważ Pan Bóg pokazał nam, czego mamy spodziewać się w obecnym czasie żniwa, dlatego powinniśmy zająć w nim właściwe stanowisko, a to z racji faktu, że jesteśmy już odłączeni, a jako żniwiarze posługujący się sierpem Prawdy, musimy pomagać innym ludziom w uwalnianiu się z ciężących na nich więzów i w przyprowadzaniu ich do wolności w Chrystusie. Wierny lud Boży, wyprowadzony z ciemności do cudownej Jego światłości, posiada teraz przywilej a także i odpowiedzialność odnośnie współpracy ze swym Panem, zajmując stanowisko Jego posłańców, w dziele zbierania wybranych ze wszystkich krańców ziemi. (Obj. 7:1)

Przyszłe dzieło, prowadzone w przychylnych warunkach Wieku Tysiąclecia, będzie wywierało swój wpływ na ziemię. Ziarna Prawdy wskazującej na błogosławieństwa restytucyjne wydadzą przyszły nowy plon, chociaż i dziś, tu i ówdzie, te ziarna też zapadają do serc spragnionych i szukających Prawdy.

W związku z rozchodzeniem się prawdziwej Ewangelii po całym świecie, najważniejszym dziełem, jakie teraz się odbywa jest żęcie lub zgromadzanie do Pana tych, którzy w pełni i całkowicie wypełniają warunki poświęcenia się Panu Bogu. Po udowodnieniu swojej wierności aż do śmierci, w pierwszym zmartwychwstaniu oni zostaną zaszczytzeni naturą Boską i złączeni ze swym Panem poza drugą zasłoną, wraz z Nim będą wykonywali chwalebna pracę na ziemi.

Jedność Z Chrystusem

Jedność z Chrystusem, będąca pewnego rodzaju tajemnicą lub sekretem, objawiona jest tym, którzy są w stanie uświęcenia. Posługując się językiem figuralnym, można powiedzieć, że ci, którzy znajdują się w bliskości Najwyższego, przedstawionej przez miejsce święte Przybytku, są w

Chrystusie i dlatego mogą w pewnym stopniu zrozumieć i ocenić tę jedność.

Warunkiem wejścia do tej jedności z Chrystusem jest konieczność posiadania usprawiedliwienia z wiary i wkroczenia na drogę poświęcenia przez ciasną bramę, stając się w ten sposób naśladowcą Pana Jezusa w samozaparcia i w samoofierze. Po takim rozpoczęciu drogi poświęcenia, konieczne jest kontynuowanie jej aż do końca życia ziemskiego.

CIAŁO CHRYSTUSOWE

Liczne figury przedstawione w Piśmie Świętym pomagają nam zrozumieć jedność z Chrystusem. Figurą, prawdopodobnie najczęściej używaną w tym celu, jest obraz „skompletowanego Chrystusa” przyrównanego do istoty ludzkiej, której głową jest Pan Jezus, a jej ciałem Kościół. Apostoł Święty Paweł pisze o tym w 1 Liście do Koryntian, w Rozdziale 12:27; *„Wy zaś jesteście ciałem Chrystusowym, a z osobną członkami.”* Wersety z Listu Apostoła Świętego Pawła do Efezjan, Rozdział 4:15 i Rozdział 5:23 przedstawiają Pana Jezusa jako Głowę. Jak głowa człowieka zarządza ciałem człowieka, a wszystkie członki ciała służą jeden drugiemu w posłuszeństwie dla głowy, tak jest z Panem Jezusem i z Kościołem.

Figura ta bardzo przekonująco uczy nas, że prawdziwy Kościół jest częścią kompletnego Chrystusa. Ona również wskazuje na bliską zażyłość Kościoła z Panem Jezusem, przypominającą ścisły związek ludzkiego ciała z jego głową, objawiając służebną relację członków jeden do drugiego i do głowy.

Jak różne członki ciała ludzkiego służą sobie wzajemnie w posłuszeństwie dla głowy, tak i członkowie prawdziwego Kościoła usługują sobie wzajemnie w miłości i w posłuszeństwie dla ich Głowy, Pana Jezusa Chrystusa. Mamy jednego Mistrza, Pana Jezusa Chrystusa i zawsze powinniśmy pamiętać, że On jest naszą Głową, która nami zarządza. W Liście Apostoła Świętego Pawła do Efezjan, w Rozdziale 1:22-23 podaną mamy naukę, że Pan Bóg „... wszystko poddał pod nogi Jego, a Jego samego ustanowił ponad wszystkich Głową Kościoła, Który jest ciałem Jego, pełnią tego, który sam wszystko we wszystkim wypełnia.” Zgodnie ze słowami Apostoła Świętego Pawła zapisanymi w Liście do Kolosan, w Rozdziale

2:19, mamy rozumieć, że Jezus Chrystus jest Głową, „z której całe ciało, odżywiane i spojęne stawami i ścięgnami, rośnie wzrostem Bożym.”

ZMYŚL CHRYSTUSOWY

Nasz stan jedności z Chrystusem, w całym tego słowa znaczeniu, powinien być nieodłącznym motywem naszego życia. W rezultacie codziennego karmienia się natchnionym Słowem Bożym, będziemy pozbywali się naturalnego zmysłu ludzkiego, otrzymując zmysł Chrystusowy. Powinniśmy zdecydowanie dążyć do tego, aby wykształtować Chrystusa nie tylko w nas, ale również w innych, których ciągle jeszcze, dla tej samej przyczyny, Pan Bóg pociąga do Swego Umiłowanego Syna.

Posiadanie „*Chrystusa*” wykształtowanego w nas oznacza posiadanie charakteru rozwiniętego na podobieństwo Chrystusowego, będącego rezultatem spładzającej mocy Prawdy. Jak geniusz wyraża siebie przez swoje dzieła w malarstwie, w muzyce lub literaturze, tak Pan Jezus pragnie wyrażać siebie przez Swoich naśladowców. Pozwalając działać w nas Jego Duchowi, starajmy się mówić tak, jak Pan Jezus by mówił, postępujmy tak, jak Pan Jezus by postępował.

Trwając w jedności z Chrystusem, będziemy pili z tego samego kielicha, który On pił i będziemy ochrzczeni tym samym chrztem, którym On był ochrzczony. (Mat. 20:22) Ta jedność będzie wymagała, abyśmy wraz z Chrystusem byli umarli dla ziemskich nadziei, celów, ambicji i byli ożywieni z Nim przez wiarę do niebiańskich nadziei i ambicji, chodząc w nowości żywota podczas wykonywania woli naszego Ojca Niebieskiego. To również będzie oznaczało naszą nadzieję i tęsknotę za przyszłym chwalebnym dziedzictwem niebiańskim wraz z jego wspaniałym dziełem, które będzie prowadzone na ziemi. To również oznacza wszechstronny udział w Duchu Świętym, dzięki czemu, zgodnie z myślą wyrażoną w Liście do Rzymian, Rozdział 8:11, nasze śmiertelne ciało będzie prowadziło ożywioną działalność w służbie Bożej, z radością wykonywując wolę Bożą.

„Bo jeśli wrośliśmy w podobieństwo Jego śmierci, wrośniemy również w podobieństwo Jego zmartwychwstania.” (Rzym 6:5) Jeśli okażemy wierność, ona przyniesie nam wspaniały rezultat. Stając się uczestnikami boskiej natury, otrzymamy współdziedzictwo chwały z Panem Jezusem

Chrystusem. Umacniając jedność celu z naszym Panem, będziemy wraz z Nim przywracać życie bilionom ludzi na ziemi oraz sprowadzać na nich wiele błogosławionych korzyści i w ten sposób zaprowadzać na ziemi chwalebne Królestwo Boże. To Królestwo będzie Królestwem życia, radości i pokoju, który nigdy się nie skończy.

Do całego ludu Bożego, znajdującego się po tej stronie zasłony, skierowane jest napomnienie: „*Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota.*” (Obj. 2:10) Widząc, że ciągle jeszcze jesteśmy w ciałach, z konieczności, każdy z nas powinien utrzymywać i rozwijać naszą jedność z Chrystusem. W ciele nie powinno być rozłamu lub podziału, ale wszystkie jego członki powinny mieć taką samą troskę jedni o drugich. (1 Kor. 12:25)

Z całą pewnością możemy stwierdzić, że o wiele więcej zgody i jedności pojawiłoby się wtedy, gdybyśmy w każdym z Pańskich naśladowców starali dopatrzeć się nowego umysłu, pomijając ich wady i słabości cielesne. Jak bardzo współczującymi powinniśmy być wzajemnie dla siebie, skoro „*w jednym Duchu wszyscy zostaliśmy ochrzczeni w jedno ciało.*” (1 Kor. 12:13)

„*Tak my wszyscy jesteśmy jednym ciałem w Chrystusie, a z osobna jesteśmy członkami jedni drugich.*” (Rzym. 12:5) Jakże wielką pociechą jest uzmysłowienie sobie tej jedności istniejącej pomiędzy Panem Jezusem Chrystusem i członkami Jego ciała. Z pełną miłości troską, On zauważa każdy postęp członków Jego ciała, w miarę, jak oni rozwijają swoje charaktery na Jego podobieństwo.

NASZ CEL

Nasz Pan i Głowa pragnie, aby istniała jedność pomiędzy wolą Kościoła i wolą Jego. I widzimy, że to może być osiągnięte tylko przez zupełne pozbycie się naszej ludzkiej woli i okazanie pełnego poświęcenia. Pod względem naszej woli, mamy być umarli, a ożywieni ze zmartwychwstałym Panem Jezusem Chrystusem. „*Umarliście bowiem, a życie wasze jest ukryte wraz z Chrystusem w Bogu.*” (Kol. 3:3)

Wszyscy, którzy przechodzą ten proces, są „*nowymi stworzeniami w Jezusie Chrystusie.*” „*Tak więc, jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem;*

stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe.” (2 Kor. 5:17) To Duch Święty spłodził nas jako nowe stworzenia. W zależności na ile pozwolimy Panu Bogu rozwinąć i rozbudzić w nas nowy umysł, w takiej samej proporcji będzie umacniała się jedność z Chrystusem i wzajemnie pomiędzy członkami ciała. „Jego bowiem dziełem jesteśmy, stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych uczynków, do których przeznaczył nas Bóg, abyśmy w nich chodzili.” (Efez. 2:10) „Jedno ciało i jeden Duch, jak też powołani jesteście do jednej nadziei, która należy do naszego powołania. Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest.” (Efez. 4:4-5) Wersety od 11-go pięknie opisują ważne dzieło budowy ciała Pomazańca.

POTRZEBA POKORY

Apostoł napomina nas, abyśmy okazywali miłość społeczną, żyli w zgodzie i w jednomyślności. *„Dopełnijcie radości mojej i bądźcie jednej myśli, mając tę samą miłość, zgodni, ożywieni jednomyślnością, I nie czyńcie nic z kłótniwości ani przez wzgląd na próżną chwałę, lecz w pokorze uważajcie jedni drugich za wyższych od siebie.” (Filip. 2:2-3)* W powyższych wersetach możemy dopatrzeć się myśli, że pycha jest przyczyną niezgody i że pokora pomaga w zaprowadzeniu zgody. Aby wzmocnić wymowę tego zalecenia, apostoł stawia przed Filipianami, jak również przed nami, najwspanialszy przykład pokory, samozaparcia, wyrzeczenia i poświęcenia, napominając: *„Takiego bądźcie względem siebie usposobienia, jakie było w Chrystusie Jezusie.” (Filip. 2:5)* Możemy zauważyć dwa aspekty przedstawionego przykładu. Wersety z Listu do Filipian, Rozdziału 2:6-8 wskazują na pokorę i dobrowolne poniżenie się Jednorodzonego Syna Bożego, a dalsze wersety Rozdziału 2:9-11 wskazują na szczególne Jego wyniesienie do najwyższej godności – Jego uwielbienie.

Jesteśmy przyzwyczajeni oglądać początkową chwałę Syna Bożego w chwale Ojca Niebieskiego oraz Jego chwałę końcową, po zmartwychwstaniu. Lecz pomiędzy początkowym i końcowym etapem Jego chwały, podaną mamy historię Jego uniżenia się i najwyższego ofiarowania się. Można i wspaniały Logos, będący w „*postaci Bożej*” (Filip. 2:6) nie wykorzystał tej sposobności do samo wywyższenia się, lecz *„wyparł się samego siebie.”* On wyzbył się wszelkich oznak wskazujących na Jego królewski majestat duchowy i został uczyniony na podobieństwo człowieka. Ten, który był bogatym, dla naszej korzyści, stał się ubogim. Pan Jezus oświadczył: *„Zstąpiłem bowiem z nieba, nie aby*

wypełnić wolę swoją, lecz wolę tego, który mnie posłał.” (Jan 6:38) Na koniec swojej ziemskiej pielgrzymki, On wydał siebie na śmierć i to nawet na śmierć krzyżową. Nikt nie posiadał mocy, aby zabrać Jemu życie.

Pan Jezus wypowiedział słowa, *„A kto się będzie wywyższał, będzie poniżony, a kto się będzie poniżał, będzie wywyższony.” (Mat. 23:12)* W związku z powyższą wypowiedzią, uczniowie zapytali Pana Jezusa, kto jest największym w Królestwie Niebieskim. W odpowiedzi na to pytanie, piękna nauka została zanotowana w Ewangelii Świętego Mateusza, w Rozdziale 18:2-4. Przywoławszy małe dziecko i umieściwszy je wśród uczniów, Pan Jezus powiedział: *„Zaprawdę powiadam wam, jeśli się nie nawrócicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do Królestwa Niebios. Kto się więc uniży jak to dziecko, ten jest największy w Królestwie Niebios.”*

Pan Jezus wypowiedział również słowa: *„Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych.” (Mat. 11:29)* Uczenie się od Niego jest naszą radością i naszym przywilejem. W miarę jak zbliżamy się naszymi sercami i umysłami do podobieństwa i jedności z Nim, w pełni poddając się chwalebneemu przekształcającemu nas wpływowi Ducha Bożego, z każdym dniem bywamy przemieniani do większej pełni Jego podobieństwa. PozwólmY Słowu Chrystusa zamieszkać w nas obficie, a zobaczymy w Słowie Bożym wzór do naśladowania. (Kol. 3:16) Rozmyślając o pięknie w Nim uosobionym oraz o tym, co jest czyste i święte, będziemy stopniowo przemieniani do tego samego błogosławionego podobieństwa – *„z chwały w chwałę, jak to sprawia Pan, który jest Duchem.” (2 Kor. 3:18)*

SŁUŻBA POJEDNANIA

Przez takie postępowanie będziemy wiernymi ambasadorami Pana Jezusa Chrystusa w najbardziej wspaniałej służbie. Odnośnie tej służby, przynoszącej wiele radości, czytamy: *„A wszystko to jest z Boga, który nas pojednał z sobą przez Chrystusa i porучzył nam służbę pojednania, To znaczy, że Bóg w Chrystusie świat z sobą pojednał, nie zaliczając im ich upadków, i powierzył nam słowo pojednania. Dlatego w miejsce Chrystusa poselstwo sprawujemy, jak gdyby przez nas Bóg upominał; w miejsce Chrystusa prosimy: Pojednajcie się z Bogiem. (2 Kor. 5:18- 20)*

Pan Bóg powierzył nam Słowo pojednania. Sprawowanie naszego poselstwa dla naszego Pana i Głowy odbywa się podczas naszej ziemskiej pielgrzymki. Jeśli okażemy się wiernymi aż do śmierci, otrzymamy udział w niebieskiej fazie Królestwa i staniemy się uczestnikami Boskiej natury z naszym uwielbionym Panem. Odpocznimy od prac naszych, albowiem uczynki nasze pójdą za nami. (Obj. 14:13) Nasza jedność z Oblubieńcem będzie trwała wiecznie.

„Przyjaciół zawsze okazuje miłość; rodzi się bratem w niedoli.” Przyp. Salom. 17:17

Dobrze powiedział mędrzec Salomon, że przyjaciel zawsze okazuje miłość. Ten, który miłuje tylko wtedy, kiedy ma z tego korzyść, nie zna miłości. Ten, który miłuje i tylko w pomyślnych warunkach uważa się za brata, a jego miłość i przyjaźń znikają pod naporem doświadczeń i przeciwności, nigdy nie doznał prawdziwego uczucia miłości, a tylko pewien rodzaj egoizmu nazywanego przez świat miłością. Zalecając miłość Swoją, Pan Bóg pokazał nam ją nie w formie egoizmu, ale poprzez Swoją hojność, osobiście Sam ponosząc koszty ogromne. On dał nam możliwość uwolnienia się z naszego więzienia, obdarzając nas przywilejem synostwa. Prawdziwa miłość zawsze będzie chętna do składania ofiar. Tak więc, sami decydujemy odnośnie naszej miłości dla innych, dla Pana Boga, dla braci, dla naszych rodzin, dla naszych bliźnich a nawet dla naszych nieprzyjaciół, okazując naszą gotowość składania ofiar dla ich korzyści oraz dla ich dobra najwyższego. R 4224:5

Pieśni Wieczorne 19 Styczeń